



KONFERENCJA

Spotkanie
Szybowników

Na początku stycznia w Akademickim Ośrodku Szybowcowym Politechniki Rzeszowskiej odbyło się 28. Zimowe Spotkanie Szybowników.

Czytaj więcej str. 5

SPOTKANIE AUTORSKIE

Z miłością
o Sanovii

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała spotkanie z Ryszardem Grzybem, autorem publikacji „Sanovia Lesko wczoraj i dziś”.

Czytaj więcej str. 6

FOTORELACJA

Siedem razy
Jasełka!

Mieszkańcy gminy pokazali, że Jasełka Bożonarodzeniowe to ich ulubiona świąteczna tradycja. Sala widowiskowa BDK siedem razy wypełniona po brzegi.

Czytaj więcej str. 7

POŻEGNANIE

Żył
by pomagać

Pożegnaliśmy śp. st. bryg. w stanie spoczynku Wojciecha Krzywowiążę, byłego Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Lesku

Czytaj więcej str. 11

► TEKST I ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

Gigantyczne zadłużenie Szpitala Powiatowego w Lesku i katastrofalne skutki jakie może to lada dzień przynieść, były tematem rozmów z wiceminister zdrowia Urszulą Demkow, które odbyło się 15 stycznia w Lesku. W trakcie rozmów poszukiwano form wsparcia ze strony państwa, które zapobiegną zamykaniu oddziałów i likwidacji placówki.

Po ostatniej wizycie burmistrza Adama Snarskiego w stolicy u wiceministra zdrowia Wojciecha Koniecznego, sytuacja wokół szpitala leskiego zaczęła nabierać tempa. Tym razem na zaproszenie posła na Sejm Bartosza Romowicza, w Lesku gościła jego odpowiedniczka – wiceminister zdrowia profesor Urszula Demkow.

Wraz z przedstawicielem wojewody podkarpackiej Jakubem Dzikiem, dyrektorem Wydziału Ratownictwa Medycznego i Powiadamiania Ratunkowego Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego, chcieli na miejscu, bezpośrednio od załogi szpitala i samorządowców, usłyszeć o problemach, które pilnie trzeba rozwiązać tak, by leska lecznica przetrwała.

W spotkaniu, które odbyło się w Urzędzie Miasta i Gminy Lesko, uczestniczyli dyrektorzy szpitali z Leska i Ustrzyk, lekarze, pielęgniarki i położne reprezentujące obie placówki, oraz związki zawodowe z Leska, Ustrzyk Dolnych i Sanoka. Zaproszenie przyjęli także samorządowcy: starosta leski Andrzej Olesiuk i starosta bieszczadzki Marek Andruch, wraz z radnymi powiatów leskiego i bieszczadzkiego. Niestety zabrakło starosty powiatu sanockiego Stanisława Chęcia i dyrektora tamtejszego szpitala Grzegorza Panka.

Leski szpital na skraju upadku

Wiceminister zdrowia obiecuje uratować sytuację



Bieszczady to wyjątkowy region

Problem rosnącego zadłużenia szpitali powiatowych w całym kraju jest znany nie od dziś. Dotychczas jednak nie udało się wypracować odpowiedniej reformy, która uleczyłaby ten stan.

U nas sytuacja ratownictwa medycznego i systemu ochrony zdrowia jest niebywale trudna. Ogromny obszar działania naszych służb w granicach trzech górzystych powiatów,

70 mln

złotych – takiej kwoty
sięga zadłużenie
leskiego szpitala

duże odległości dojazdu do pacjentów, czy słabe zaludnienie – to fakty,

które już na samym początku rozmów zwróciły uwagę na to, że naszego regionu nie może traktować tak samo pod względem finansowania jak innych placówek w Polsce. Tym bardziej, że Bieszczady – w porównaniu do pozostałych regionów – są najmniej zaludnionym terenem i nawet zdecydowany wzrost przyjęć pacjentów w sezonie turystycznym nie sprawi, że leski szpital otrzyma dodatkowe pieniądze z NFZ, które postawią go na nogi.

Chociaż SP ZOZ Lesko sukcesywnie otrzymuje dofinansowania na rozbudowę, remonty czy zakup wyposażenia, to stajemy przed kuriozalną sytuacją, kiedy lada dzień może po prostu zakończyć się świadczenie usług zdrowotnych. A wszystko za sprawą braku pieniędzy na bieżącą działalność.

Wejdzie windykator?

Jak mówił na spotkaniu z wiceministerem dyrektor SP ZOZ w Lesku Piotr Czerwiński, zadłużenie szpitala sięga już 70 mln złotych. Z powodu zapaści, leskie starostwo musiało m.in. zabezpieczyć wierzytelności na należących do skarbu państwa działkach, a przez zaplanowaną restrukturyzację szpitala, likwidacją zagrożona jest jedyna porodówka w Bieszczadach.

Okazuje się też, że bank wpisał szpital w grupę wyższego ryzyka. Do końca stycznia musi otrzymać poręczenie od leskiego starostwa, w postaci zabezpieczenia majątkowego w wysokości ponad 50 mln złotych. Jeśli to się nie uda, to zostanie wystawiony wniosek windykacyjny.

Jak dodawał dyrektor, przy kontrakcie który wynosi 55 mln złotych, szpital nie jest w stanie funkcjonować i wciąż wpada w kolejne zadłużenie. – Wynik finansowy na 2022 rok przyniósł ok. 20 mln straty, taka sama sytuacja będzie w 2023 roku i przewidujemy że w 2024 – wyjaśniał.

Czytaj dalej na str. 5

OD BURMISTRZA

OGŁOSZENIA

Drodzy **Mieszkańcy!**

► **ADAM SNARSKI**
BURMISTRZ MIASTA I GMINY LESKO

Początek 2024 roku jest dla mnie, jako Burmistrza Miasta i Gminy Lesko bardzo aktywnym czasem, który oprócz pracy na rzecz mieszkańców gminy na miejscu, wykorzystuję między innymi na wyjazdy i spotkania z przedstawicielami władzy państwowej w sprawach lokalnych. Dzięki wsparciu Wiceministra Zdrowia Wojciecha Koniecznego i Posła na Sejm RP Bartosza Romowicza, udało nam się wspólnymi siłami, zorganizować spotkanie ponad podziałami w Lesku. Dotyczyło ono ratowania przed likwidacją oddziałów i koniec końców – całego Szpitala Powiatowego w Lesku. W Urzędzie Miasta i Gminy Lesko rozmawialiśmy z Wiceministerem Zdrowia, profesorem Urszulą Demkow i mam nadzieję, że to bardzo ważne spotkanie z udziałem parlamentarzystów, Starosty Leskiego i Bieszczadzkiego wraz z Radnymi tych powiatów oraz z dyrektorami placówek i personelem medycznym, pomoże nam w uratowaniu naszej lecznicy. O szczegółach spotkania możecie Państwo doczytać w oddzielnym artykule tego numeru Echa Bieszczadów.

Mój dwudniowy pobyt w Warszawie rozpocząłem od spotkania w Ministerstwie Sportu i Turystyki z Panem Wiceministrem Piotrem Borysem. Rozmawialiśmy o potrzebie kompleksowej modernizacji stadionu miejskiego w Lesku. Poinformowałem, że jako Gmina przygotowaliśmy pełną dokumentację zadania, otrzymaliśmy pozwolenie na budowę i w tej chwili szukamy możliwości dofinansowania, bo wartość inwestycji opiewa na kilkanaście milionów złotych. Uda się ją zrealizować tylko z pomocą dofinansowania z budżetu państwa lub ze środków unijnych. Przekazałem Panu Ministrowi projekt stadionu

z pełnym opisem, który zostanie przeanalizowany w Ministerstwie.

Kolejne warszawskie spotkanie zostało zorganizowane przez Posła na Sejm RP Bartosza Romowicza w Ministerstwie Infrastruktury. Z Wiceministrem Pawłem Gancarzem rozmawialiśmy o kwestii obwodnicy Leska, która naszym zdaniem powinna przebiegać na północ od miasta. Przedstawiliśmy wraz z Radnym Rady Miejskiej w Lesku Robertem Mazurem oraz mieszkańcami, problem braku chodnika w ciągu drogi krajowej nr 84 od skrzyżowania przy sklepie Biedronka do skrzyżowania z ulicą Wspólną. Wskazywaliśmy również argumenty za kompleksową przebudową tej drogi krajowej od Zagórza w kierunku granicy Państwa.

Trzecim, nie mniej ważnym spotkaniem była wizyta w Ministerstwie Obrony Narodowej z Wiceministrem Cezarym Tomczykiem, w trakcie której rozmawialiśmy o ważnych sprawach nie tylko krajowych, ale i dla społeczności Leska, gdyż jest mu ono bliskie.

Dziękuję się z Państwem tymi aktualnościami, abyście Drodzy Mieszkańcy zobaczyli, że nie marnujemy czasu. Rozmawiamy o problemach gminy Lesko z władzą na różnych szczeblach, nie zapominając też, a właściwie zaczynając cały cykl spotkań od województwa, gdyż moje pierwsze spotkanie, po zmianie w strukturach władzy, odbyłem z Panią Wojewodą Podkarpacką Teresą Kubas-Hul. Liczę na to, że nagłaśnianie naszych planów, zamiarów, ale też i bolączek, z jednej strony uaktywni naszą wzajemną współpracę, a z drugiej, przyniesie korzyści tu na miejscu dla poprawy standardów naszego życia w naszej Małej Ojczyźnie. Bo na lepszy byt zasługują mieszkańcy, przedsiębiorcy czy pracownicy każdej firmy i instytucji, a chcemy aby dobrze czuli się u nas również przebywający goście w turystycznych sezonach.

Należności – cyfrowe ułatwienia dla mieszkańców

► TEKST: DAWID LIPKA

Gmina Lesko wprowadza internetowy system eNależności, który umożliwia uzyskanie informacji o podatkach i lokalnych opłatach, np. za śmieci. Dzięki niemu dowiesz się o sposobie naliczenia podatku lub opłaty dla twojego gospodarstwa domowego, o wysokości poszczególnych rat i terminie ich płatności, a także o istniejących zaległościach i należnych odsetkach.

System umożliwia też skorzystanie z usługi płatności, pozwalającej na uregulowanie wybranych należności poprzez system bankowości elektronicznej. Wszystko jest bezpieczne, bo bazujące na weryfikacji rządowym Profilem Zaufanym. Zarejestruj się już dziś na eGmina (lesko.pl) i stwórz indywidualne konto mieszkańca.

System eNależności to jeden z kilku produktów gminy Lesko, które udało

się wykonać dzięki pozyskanemu dofinansowaniu w wysokości 337 860 zł na realizację projektu grantowego pn. „Rozwój cyfrowy i wzrost cyberbezpieczeństwa Urzędu Miasta i Gminy Lesko” z programu Polska Cyfrowa na lata 2014–2020, Osi Priorytetowej V Rozwój cyfrowy JST oraz wzmocnienie

cyfrowej odporności na zagrożenia REACT-EU.

Celem projektu jest zwiększenie dostępności Urzędu Miasta i Gminy Lesko dla mieszkańców poprzez wdrożenie usług online oraz podwyższenie bezpieczeństwa danych przetwarzanych w urzędzie.

OGŁOSZENIA

Internetowy kalendarz wizyt w Urzędzie Miasta

► TEKST: DAWID LIPKA

Spotkaliście się Państwo z sytuacją, kiedy przychodząc do Urzędu Miasta i Gminy w celu załatwienia sprawy okazało się m.in., że pracownik merytoryczny jest nieobecny, bądź niedostępny z powodu pełnienia w danej chwili obowiązków służbowych w terenie? Dzięki nowemu narzędziu, jakim jest

internetowy Kalendarz Wizyt chcemy zapobiegać takim sytuacjom, by obsługa zawsze była dla Was dostępna.

Odwołując się do urzędowej strony internetowej kalendarzwizyt.lesko.pl można zarezerwować wizytę w interesującym nas wydziale Urzędu Miasta i Gminy Lesko.

Aby załogować się w systemie należy podać swoje imię i nazwisko, adres e-mail, numer telefonu, a także rodzaj sprawy jaką chcemy załatwić. Należy także zaakceptować regulamin.

Pamiętaj, że zarezerwowanie jednego terminu wizyty upoważnia do załatwienia tylko jednej sprawy.

Po wypełnieniu formularza oraz zatwierdzeniu danych wyświetli się potwierdzenie rezerwacji, a system wyśle potwierdzenie wizyty na adres mailowy.

Żeby skrócić czas wizyty w urzędzie, warto wcześniej sprawdzić, jakie dokumenty i załączniki będą konieczne do załatwienia sprawy. Najlepiej wydrukować je w domu i wcześniej wypełnić. Wnioski i dokumenty jakie potrzebne są do załatwienia sprawy znajdują się na stronie: www.bip.lesko.pl „Jak załatwić sprawę”.

INWESTYCJE

Kolejna ulica w Lesku odnowiona

► TEKST I ZDJĘCIE: DAWID LIPKA

Blisko 940 tys. złotych kosztował remont prawie 200 metrów ulicy Berka Joselewicza. Droga została poszerzona, ma nową nawierzchnię oraz powstał przy niej nowy chodnik. Jej remont trwał pięć miesięcy.

Mieszkańcy ulicy Berka Joselewicza od grudnia ubiegłego roku mogą się cieszyć z nowej nawierzchni jaka powstała na ich ulicy. Budowlancy na długości 195 metrów położyli nową nakładkę oraz poszerzyli jezdnię. Przy ulicy ułożono nowy chodnik, a skarpę umocniono ażurowymi płytami, które na wiosnę porosną trawą.

Remont ulicy trwał pięć miesięcy, a koszt tej inwestycji wyniósł blisko 940 tys. złotych. Środki finansowe na to zadanie pochodziły z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych dla Gmin Górskich oraz z budżetu Gminy Lesko.



▲ Przy ulicy ułożono nowy chodnik, a skarpę umocniono ażurowymi płytami, które na wiosnę porosną trawą.

Podczas odbioru inwestycji burmistrz Adam Snarski podziękował mieszkańcom za cierpliwość podczas prowadzonej budowy, a wykonawcy inwestycji – Przedsiębiorstwu Robót Inżynieryjnych i Drogowych w Krośnie, za sprawne i rzetelne jej przeprowadzenie.

– Cieszę się, że zarówno droga, jak i chodnik, po wielu latach oczekiwań

stały się jedną z wizytówek miasta, a mieszkańcom polepszyły się warunki życia – mówił Adam Snarski.

Jak dodał – kolejne przebudowy ulic w Lesku i dróg gminnych w sołectwach są uzależnione od warunków pogodowych. Gmina umowy z wykonawcami podpisała pod koniec ubiegłego roku. Na ten cel przeznaczono prawie 11 mln złotych.

INWESTYCJE

► TEKST I ZDJĘCIE: DAWID LIPKA

Korzystając ze sprzyjającej pogody, w połowie grudnia 2023 roku wykonawca wybrany przez gminę Lesko rozpoczął prace budowlane przy parkingu koło ronda. Mieszkańcy oraz turyści będą z niego mogli korzystać już w czasie wakacji.

Do końca 2023 roku firma z Ustrzyk Dolnych tworzyła podbudowę pod warstwy konstrukcyjne stanowisk postojowych i dróg manewrowych. To około 20 procent całości robót. Jak tylko pogoda pozwoli, rozpocznie się układanie systemu kanalizacji deszczowej, krawężników, jezdni z kostki betonowej i stanowisk postojowych z geokraty.

Równolegle wraz z nadejściem wiosny, prowadzone będą dalsze prace przy budynku toalet i miejsca wypoczynku dla podróżnych. Dzięki stworzeniu tej kompleksowej infrastruktury, miasto poprawi zasób miejsc parkingowych. Będą tam też miejsca dla autokarów, których obecnie w Lesku jest jak na lekarstwo.

– Mamy nadzieję, że wraz z oddaniem parkingu do użytkowania zwiększy się ilość turystycznych grup

Trwa budowa parkingu. Leskie rondo zmieni oblicze



▲ Parking przy rondzie ma być gotowy najpóźniej za 9 miesięcy

zorganizowanych chcących zwiedzić nasze zabytki, a miejsca przedsiębiorcy zwiększą swoje utargi – mówi burmistrz Leska Adam Snarski.

Jak wyjaśnia, ta inwestycja ma spore opóźnienie z powodu wycofania się z realizacji pierwszej umowy firmy spod Krakowa, która miała wykonywać parking jeszcze wiosną 2022 roku.

– Niestety – firma najpierw tłumaczyła się wzrostem cen materiałów na rynku, czyli inflacją, która miała

uniemożliwić jej wykonanie zadania w kwocie którą sama zaoferowała, a później przekonywała, że przekazana przez projektanta dokumentacja jest wadliwa – wyjaśnia.

W konsekwencji sprawą zajmują się gminni mecenasi, a urząd po zaktualizowaniu dokumentacji rozpiął nowy przetarg i wybrał obecnego wykonawcę.

Parking ma być gotowy najpóźniej w lipcu, a jego wartość to 1 352 862,60 zł.

INWESTYCJE

Remonty dróg gminnych z funduszy sołeckich



▲ W Średniej Wsi korytowano i utwardzono kruszywem dwa odcinki dróg

► TEKST I ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

Siedem sołectw zdecydowało się w 2023 roku przeznaczyć środki z funduszu sołeckiego na remonty dróg. Chociaż gmina Lesko zwiększa nakłady na ten cel z budżetu, to ze względu na ciągłą eksploatację i warunki atmosferyczne, nadal są odcinki, które wymagają poprawy nawierzchni, infrastruktury technicznej czy udrożnienia rowów.

W Glinnem remont drogi wewnętrznej polegał na wykonaniu jej profilowania na długości 235 metrów, a za pozostałą kwotę utwardzono ją kruszywem na długości 20 metrów. Dalszy remont tej drogi planowany jest w tym roku, po wcześniejszym otrzymaniu dotacji z urzędu marszałkowskiego na budowę i modernizację dróg dojazdowych do gruntów rolnych. Do 15 lutego urząd złożył wniosek na wykonanie około 300 metrów tego odcinka.

Kolejne gminne działania na drogach to wykonanie odcinka drogi i chodnika do placu zabaw na terenie szkoły w Manastercu. W Łączkach poszerzony został natomiast

około 40 metrowy odcinek drogi wewnętrznej, a dokładniej ostry zakręt na trasie w kierunku pensjonatu „Gawra”. Dzięki temu na tym wąskim odcinku zwiększyło się bezpieczeństwo kierowców. W ramach tego zadania, przesunięto też ogrodzenie, wycięto i wykarczowano zakrzaczenia oraz przebudowano nawierzchnię drogi.

Modernizację przeszły także trzy drogi wewnętrzne w Hoczwi. Na dwóch z nich wyrównana została istniejąca podbudowa, którą utwardzono mieszanką z kruszywa. Natomiast w ciągu trzeciej drogi, na długości 6 metrów wymieniono przepusty.

Profilowanie i zagęszczenie mechaniczne podłoża wykonano na drodze prowadzącej w kierunku żwirowni w Pistołowie. Natomiast przy dwóch odcinkach dróg w Średniej Wsi oczyszczone zostały dna rowów, a kolejne zostały korytowane i utwardzone kruszywem.

Ostatnią miejscowością, która może cieszyć się wyremontowaną nawierzchnią jest Weremień. Tam wykonany został odcinek 65 metrów z nałożeniem warstwy z masy bitumicznej.

Łączna kwota jaką wydatkowano na roboty, to prawie 180 tys. złotych. Gmina zapowiada, że wiosną ruszą kolejne inwestycje drogowe we wszystkich sołectwach, które będą finansowane z programu Polski Ład.



▲ Przy szkole w Manastercu powstał chodnik do placu zabaw

SYLWESTROWE SHOW

➤ TEKST: GRAŻYNA KAZNOWSKA
ZDJĘCIA: EWA BOŃCZAK
ZDJĘCIA Z DRONA: MICHAŁ MAZUR

31 grudnia w naszym mieście po raz pierwszy zagościli artyści cyrkowi ze Szkoły Sztuki Cyrkowej w Julinku. Na ten występ tłumnie przyszli nie tylko mieszkańcy naszej gminy, ale też i nasi sąsiedzi oraz wypoczywający w Bieszczadach sylwestrowi goście.

Tuż po włączeniu iluminacji Plac Pułaskiego zaczął się wypełniać widzami. Dwugodzinny pokaz zaplanowany został na godz. 16:00, aby mogli go zobaczyć również

Sylwestrowe Show Cyrkowe przyciągnęło do Leska tłumy rodzin

najmłodsi. Prowadzący pokazy – założyciel i aktor Teatru na Walizkach Łukasz Jędrzejczak, zadbał o to, aby to właśnie dzieci stanęły w pierwszym rzędzie i bez przeszkód mogły zobaczyć oraz przeżyć to, co pokazali akrobaci.

A działa się, oj działa. Akrobaci z jednej z najlepszych Szkół Sztuki Cyrkowej w Julinku, żonglerzy i artyści – przenieśli wszystkich w świat magii i szalonych pokazów. Nie zabrakło więc ruchomej drabiny, monocykla, akrobacji na samochodzie i wielu

innych cudów, które sprawiały wszystkim – a zwłaszcza dzieciakom, ogromną radość.

Całość zakończył prawie półgodzinny pokaz żonglerki ognia, który wprowadził wszystkich w klimat ostatniej, sylwestrowej nocy w roku.

Burmistrz Leska Adam Snarski, który był pomysłodawcą tegorocznej imprezy sylwestrowej, nie ukrywa, że był bardzo mile zaskoczony tak ogromną frekwencją.

– Spowodowała ona niestety dla niektórych osób pewne niedogodności

w odbiorze całego wydarzenia. Mam jednak nadzieję, że mimo wszystko był to wspaniały, rodzinny wieczór – mówi.

Jak dodaje, największą satysfakcją dla organizatorów były uśmiechy i gorący aplauz dla artystów.

– Na pewno weźmiemy pod uwagę sugestie mieszkańców, by kolejne tego typu imprezy organizować na dużym parkingu przy domu handlowym – obiecuje.

Leską publiczność bawili: Teatr Na Walizkach z Wrocławia, Duet

Akrobatyczno-Cyrkowy Rympau Duo, Ka-Boom Fireshow, multiinstrumentalista – Krzysztof Kostera, Marcin Lipiński oraz szczudlarze i klauni z Państwowej Szkoły Sztuki Cyrkowej w Julinku. Za obsługę oświetlenia i nagłośnienia odpowiadali pracownicy Bieszczadzkiego Domu Kultury, a nad bezpieczeństwem wszystkich czuwali strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Lesku.

Serdecznie wszystkim dziękujemy. To był wspaniały i niezapomniany wieczór.



KONFERENCJA

28. Zimowe Spotkanie Szybowników

► TEKST I ZDJĘCIA: ARKADIUSZ BULANDA

Na początku stycznia w Akademickim Ośrodku Szybowcowym Politechniki Rzeszowskiej odbyło się 28. Zimowe Spotkanie Szybowników. Gościli tam najlepsi zawodnicy oraz eksperci z dziedziny szybownictwa na świecie.

Jerzy Kolasieński z „Gliding Team Klinika Kolasieński”, po raz drugi ułokował tę imprezę w Bezmiechowej. Dotychczasowe edycje Zimowych Spotkań Szybowników odbywały się głównie w Górskiej Szkole Szybowcowej w Międzybrodziu Żywieckim.

Pomimo pierwszych obaw związanych z nienajlepszymi prognoząmi pogody, frekwencja na spotkaniu była wysmienita. Interesujące tematy wystąpień oraz zaproszeni goście spowodowały, że chętnych do uczestnictwa było wielu. Ośrodek Politechniki Rzeszowskiej wypełnił się po same brzegi, a ci którzy nie zmieścili się w budynku szkoły, skorzystali z okolicznych obiektów noclegowych.

O lotach falowych

Głównym punktem spotkania była sobotnia konferencja, w dużej mierze poświęcona tzw. lotom falowym i powstawaniu fali orograficznej w atmosferze.

Lot falowy, to inaczej lot z wykorzystaniem „noszeń falowych”, czyli prądów wznoszących w atmosferze o przekroju rozległych fal, które powstają w szybko przemieszczającej się masie powietrza np. za przeszkodą górską lub uskokiem terenowym. Pierwszy taki lot w Polsce, został wykonany właśnie w Bezmiechowej. Ryszard Dyrkała, prawie 90 lat temu – 20 października 1935 roku, pokonał 2300 m wysokości na szybowcu SG-3bis.

Konferencję rozpoczął meteorolog Zbigniew Siwik, wykładem o technicznych aspektach powstawania zjawiska falowego w górach. Następnie Paweł Głowacki z Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej, przedstawił zagadnienia związane z wykorzystaniem przestrzeni powietrznej w rejonie Sudeatów i Karpat. Dzięki temu, mniej doświadczeni uczestnicy spotkania mogli się dowiedzieć, jak korzystać z tych darów natury, a przede wszystkim jak robić to bezpiecznie i legalnie.

Przemysław Bartczak opowiedział o zasadach latania falowego w czeskim Jeseníku, a Stanisław Biela o tajnikach latania falowego w Tatrach – gdzie warunki bywają rekordowe. Bardzo ciekawy wykład przeprowadził ekspert w lotach falowych Radek Kreicirk, utytułowany szybownik z Czech, który odwiedził nas na specjalne zaproszenie organizatora.



▲ W Akademickim Ośrodku Szybowcowym Politechniki Rzeszowskiej odbyło się 28. Zimowe Spotkanie Szybowników, na którym gościli najlepsi zawodnicy oraz eksperci z dziedziny szybownictwa na świecie



▲ Konferencja była okazją do spotkania z mistrzami Europy i świata, którzy podzielili się ze słuchaczami swoimi doświadczeniami

Rozmowy z mistrzami

Kolejny blok wykładów był poświęcony rozegranym w 2023 roku mistrzostwom Europy i świata. Najlepsi zawodnicy podzielili się ze słuchaczami swoimi doświadczeniami. Łukasz Wójcik opowiedział o swojej drodze do tytułu Mistrza Europy wywalzonego w Lesznie, a Sebastian Kawa – nr 1 światowego rankingu, przedstawił słuchaczom jak zdobył w Australii swój 18-ty tytuł Mistrza Świata. Tym mistrzostwom poświęcone były również kolejne prezentacje naszych kadrowiczów – Jacka Flisa i Łukasza Błaszczyka.

Jerzy Kolasieński opowiedział natomiast o swojej kolejnej wyprawie „na latanie” do Namibii, a Przemysław Bartczak o swoich doświadczeniach z latania szybowcowego w RPA.

Podsumowanie i plany na ten rok

Miniony sezon podsumował Jacek Dankowski – trener kadry narodowej i przewodniczący Komisji Szybowcowej Aeroklubu Polskiego, który nakreślił też plany na rok 2024.

Spotkanie szybowników swoją obecnością uświetnił prezes Aeroklubu Polskiego Jerzy Makula. To z jego rąk Leszek Staryszak, szybownik Aeroklubu Warszawskiego, otrzymał puchar za najdłuższy przelot szybowcowy na świecie w 2023 roku. Przelot odbył się 4 czerwca, po trasie ponad 1020 km.

Konferencję zakończyły podziękowania za wsparcie kadry oraz liczne nominacje do reprezentacji kraju, które wręczył Jacek Dankowski.

Po wielogodzinnych obradach uczestnicy przenieśli się do restauracji, gdzie bawili się przy dźwiękach rytmicznego bluesa w wykonaniu zespołu Simple Music Team z Przemysła.

Zapraszamy ponownie!

Cieszy nas, że na zaproszenie do Bezmiechowej odpowiedziała tak duża liczba pilotów wraz z rodzinami. Wolnych miejsc w ośrodku nie było już po dwóch godzinach od ogłoszenia rejestracji on-line. Uczestnikom podoba się forma spotkań oraz atrakcyjna lokalizacja. Niecodziennie mamy też możliwość spotkania i wymiany doświadczeń z najlepszymi zawodnikami na świecie, w miejscu gdzie rozwinęło się polskie szybownictwo.

Jerzemu Kolasieńskiemu dziękujemy za przygotowanie imprezy i za zaufanie, którym obdarza nasz ośrodek. Podziękowania kierujemy też do rektora Politechniki Rzeszowskiej, burmistrza Miasta i Gminy Lesko, Koła Naukowego Szybowników PRz oraz właścicieli restauracji na szybowisku – którzy wsparli konferencję w Akademickim Ośrodku Szybowcowym w Bezmiechowej.

Historia zatoczyła koło. Bezmiechowa znów tętni życiem, skupiając wokół siebie ludzi przychylnych, otwartych na współpracę i goszcząc w swoich murach najlepszych lotników. Mamy nadzieję, że przyszłe Zimowe Spotkanie Szybowników też odbędzie się w Bezmiechowej. Jest to dla nas nie tylko pewnego rodzaju nobilitacja, ale przede wszystkim sposób na promocję szybownictwa i całego regionu.

INFORMACJE

Leski szpital na skraju upadku

Ciąg dalszy ze str. 1

Płace, wzrosty cen i opłaty

Starosta leski Andrzej Olesiuk przekonywał, że jedną z głównych przyczyn, z powodu których podległa mu placówka utonęła w długach jest to, że płace na umowach kontraktowych są dużo wyższe niż w Warszawie.

– To są ogromne stawki jak na nasze warunki, a to mocno wpływa na kondycję finansową szpitala – mówił. Dodał, że odkad pamięta leski szpital był zadłużony i od zawsze była to tylko kwestia tego – w jakiej skali. – Teraz jednak nie jesteśmy w stanie samodzielnie wyjść z tej sytuacji – podkreślał.

Do kryzysu przyczyniają się także wzrosty cen prądu, gazu czy materiałów medycznych i środków czystości.

Stan ten wpływa destrukcyjnie na personel, jego nastroje, a w konsekwencji na pacjentów. Oni tak samo jak mieszkańcy innych miast mają prawo do godnej opieki medycznej, bo ochrona została zapisana w Konstytucji RP.

Złe wyceny

Tymczasem niski kontrakt szpitala z NFZ, spowodowany złą wyceną świadczeń – bo uogólniony dla całej Polski, a nie do indywidualnych wyliczeń – sprawia, że na dzień dzisiejszy widmo „upadku” jest coraz wyraźniejsze.

– Nasze szpitale nigdy nie będą się tak bilansować jak te w dużych miastach, gdzie jest duża ilość świadczonej usług medycznych – to inne finansowanie – wyjaśniała pani wiceminister Iwona Holcman-Fidor, kierowniczka oddziału ginekologiczno-położniczego w SP ZOZ w Lesku.

Przekonywała, że ministerstwo musi zwrócić uwagę na to, że bieszczadzkie szpitale, to szpitale pierwszego stopnia referencji (chodzi tu o tzw. standardy opieki). W związku z czym finansowanie procedur bardzo się różni od tego co dostają od NFZ większe szpitale w Polsce.

Według niej – nawet jakby w Lesku odbierano rocznie 1200 porodów, to oddział położniczo-ginekologiczny nie jest w stanie się utrzymać, ponieważ ta procedura jest inaczej płatna niż w szpitalach o 2 i 3 stopniu referencji.

Trzeba ugasić pożar

Wiceminister Demkow obiecała, że zrobi wszystko, by jak najszybciej rozwiązać problemy leskiego szpitala. – Nie możecie czekać do zmiany reformy, która ma nastąpić w dłuższej perspektywie czasu – mówiła do zgromadzonych.

Dodawała, że teraz najważniejsze jest by „ugasić pożar”, jaki trawi leski szpital. – W dalszej kolejności będziemy wspólnie pracować nad systemowym rozwiązaniem, umożliwiającym sprawne funkcjonowanie wszystkich oddziałów i trzech bieszczadzskich szpitali. Personel i pacjenci muszą spać spokojnie. Nie ma też mojej zgody na likwidację oddziału ginekologiczno-położniczego, bo niedopuszczalne jest, aby w XXI wieku rodząca kobieta miała dojechać do szpitala 100 czy więcej kilometrów. To po prostu niehumanitarne – podkreślała.

Zdrowie nie ma barw politycznych

– Jestem pewien, że dzięki interwencji zarówno pośle Romowicza, jak i mojej w ministerstwie zdrowia, uda się zwrócić uwagę Warszawy na problemy finansowe naszego szpitala – komentował po spotkaniu Adam Snarski, burmistrz Leska.

Przypomniawszy, że zdrowie nie ma barw politycznych. – Dlatego wszyscy ponad podziałami musimy zakasać rękawy, by uratować tę placówkę, zapewnić dostęp do opieki medycznej dla naszych rodzin i uratować setki miejsc pracy – podkreślał.

Jak zaznaczał – szpital to nie mury, ale ludzie, którzy przez lata wkładali trud w jego budowę i należyte funkcjonowanie. – Burzy się szybko, ale odbudowuje mozolnie i z wielkim trudem, a niekiedy i bez sukcesu. Dlatego nie możemy poprzestać w walce dla dobra nas wszystkich – dodawał stanowczo.

Jak się okazuje wiceminister już w drodze do Warszawy rozmawiała o sytuacji leskiego szpitala z ministrem zdrowia Izabelą Leszczyną, którą zaalarmowała o pilnej potrzebie pomocy bieszczadzkim placówkom. Liczymy na to, że już niebawem ministerstwo wyjdzie z propozycją realnej pomocy dla SP ZOZ w Lesku.



▲ Minister Demkow w rozmowie z pracownikami szpitala podkreślała, że nie ma jej zgody na likwidację oddziału położniczo-ginekologicznego

SPOTKANIE AUTORSKIE

Z miłością o Sanovii

➤ TEKST: MICHAŁ MICHNIEWICZ
ZDJĘCIA: PIMB LESKO

Na zakończenie roku obchodów stulecia klubu sportowego LKS Sanovia Lesko, Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała 12 grudnia spotkanie z Ryszardem Grzybem, autorem rocznicowej publikacji zatytułowanej „Sanovia Lesko wczoraj i dziś”.

W wydarzeniu wzięło udział grono byłych zawodników i sympatyków Sanovii. Pasjonującą opowieść o dziejach drużyny autor rozpoczął od podzielenia się doświadczeniami z okresu zbierania materiałów do książki. Jej pierwsze wydanie ukazało się przed dziesięcioma laty z okazji dziewięćdziesięciolecia klubu. Ryszard Grzyb spotkał się wówczas z wieloma dawnymi piłkarzami, których wspomnienia i udostępnione fotografie umożliwiły przygotowanie publikacji o historii Sanovii. Nowa wersja książki została wzbogacona o ostatnią dekadę funkcjonowania zespołu, w tym także pojawienie się sekcji piłki nożnej kobiet.

W trakcie spotkania autor przywołał sylwetki wielu zasłużonych dla leskiego sportu postaci, takich jak Janusz Rabiej, Leopold Kalisz, Wiesław Łazor czy Marian Kabaj.



Zaznaczył też, że reprezentanci najstarszego pokolenia graczy stopniowo odchodzą, zatem przeprowadzone z nimi rozmowy były

nie raz ostatnią okazją do zebrania niezwykle cennych relacji.

Opowieść Ryszarda Grzyba wciąż pociągała słuchaczy i pobudziła ich

własne wspomnienia. W efekcie między autorem a publicznością wywiązał się spontaniczny dialog. Zebrani wydobywali z pamięci nie tylko utalentowanych piłkarzy, ale również oddanych drużynie działaczy, m.in. Władysława Brynkiewicza, Edwarda Bromowicza i Mieczysława Osękowskiego. Nie zabrakło również odniesień do rozegranych meczów, które ze względu na swoją rangę lub przebieg, trwale zapisały się w historii klubu.

Stuletnia tradycja Sanovii obejmuje licznych piłkarzy, ale także sportowców uprawiających w jej szeregach inne dyscypliny, trenerów, zaangażowanych od strony

organizacyjnej społeczników oraz wiernych kibiców. Na przestrzeni lat to ich pasja stanowiła fundament funkcjonowania klubu, mającego w 2023 roku sposobność do świętowania wyjątkowego jubileuszu. Świat sportu zawsze pełen jest wzlotów i upadków, zaś przykłady z przeszłości zdolne są inspirować do pójścia w ich ślady.

Książka Ryszarda Grzyba „Sanovia Lesko wczoraj i dziś”, znakomicie dokumentuje zmienne losy lokalnej drużyny i zabiera czytelnika w drogę poprzez kolejne sezony jej boiskowych zmagania. Zainteresowani wciąż mogą ją nabyć w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lesku.

BIBLIOTEKA POLECA



TATUSIU, CZY DZIESIEĆ TO DUŻO?

Sabine Bohlmann, Emilia Dziubak

Mały wilczek ma w głowie mnóstwo pytań: czy jest duży, czy jest szybki, czy jest dziki... Pytania zadaje tacie, który udziela synowi odpowiedzi. Można powiedzieć, że wyjaśnienia ojca są bardzo rozważne. Bo przecież nic nie jest proste: mały wilk jest duży w stosunku do żaby, ale już inaczej wygląda przy żyrafie. Tylko na jedno pytanie tata odpowiada inaczej... Przepiękna opowieść o miłości rodzica do dziecka. Zawiera mnóstwo edukacyjnych atutów. Książka przemycza bardzo ważne spostrzeżenia na temat świata. Wskazuje na jego złożoność i wielowymiarowość.



PRZYGODY FENKA. ROZWIĄZYWANIE KONFLIKTÓW

Dominika Gałka

Sprzeczki i konflikty zdarzają się wśród rówieśników zarówno w szkole, jak i w domu. Taką sytuację może wywołać przegrana w grę, konieczność podzielenia się zabawkami, czy zgubienie ulubionego pluszaka. Gdy dziecko zabiera drugiemu zabawkę, to nie robi tego dlatego, że jest złe lub zostało źle wychowane, lecz dlatego, że w danym momencie bardzo czegoś potrzebuje: współpracy, radości z zabawy, a może bardzo, ale to bardzo chce zostać zauważone i poważnie potraktowane. Zapytajmy dziecko

o jego potrzeby. Możemy zrobić to na przykład w ten sposób: „Widzę, że jesteś zły, bo chcesz koniecznie się pobawić tym samochodem. Zastanów się, co możemy zrobić w tej sytuacji”. Rolą rodzica jest uczenie dzieci jak rozwiązywać nieporozumienia bez użycia agresji. To opiekun musi być dobrym modelem i na własnym przykładzie pokazać dziecku, jak zachować się w takim przypadku. Pamiętajmy, że dzieci bacznie nas obserwują i uczą się od nas sposobów reagowania (...)

– Joanna Andrzejewska – psychoterapeutka. Dzięki tej książeczce Twoje dziecko: dowie się, w jaki

sposób można zareagować na konflikt; zrozumie, że w każdej sytuacji można znaleźć rozwiązanie, prosząc o radę rodziców lub innych dorosłych oraz pozna słowo „kompromis”.



PO TAMTEJ NOCY

Karin Slaughter

Piętnaście lat temu beztrudne życie Sary Linton legło w gruzach. Obecnie kobieta jest uznaną lekarką i wydaje się, że zdołała już zapomnieć o przeszłości. Do czasu, kiedy na jednym z nocnych dyżurów musi zająć się młodą kobietą, której obrażenia niemal idealnie przypominają te, które odniosła Sara podczas brutalnej napaści lata wcześniej. Czy obie sprawy coś łączy? To świetnie napisany thriller, poruszający temat przemocy wobec kobiet. Autorce udało się doskonale wykreować swoich bohaterów oraz tak skonstruować fabułę, że czytelnik przez cały czas pozostaje w napięciu.



CÓRKA Z WŁOCH

Soraya Lane

Kilka pozornie niezwiązanych ze sobą osób spotyka się w londyńskiej kancelarii prawnej. Tam każda z nich otrzymuje pudełko z pamiątkami znalezione w domu kobiety, która w przeszłości prowadziła placówkę dla samotnych matek. Czy znajdą tam wskazówki dotyczące swoich przodków? Do czego zaprowadzi ich podróż śladami rodzinnych sekretów? To pierwsza część z nowej serii „Utracone córki”. Pełna emocji i zwrotów akcji, wzruszająca historia, która z pewnością spodoba się miłośnikom cyklu „Siedem sióstr”.

Siedem razy Jasełka!



► TEKST I ZDJĘCIA: EWA BOŃCZAK

Mieszkańcy gminy Lesko znów pokazali, że Jasełka Bożonarodzeniowe, to ich ulubiona świąteczna tradycja. W tym roku sala widowiskowa Bieszczadzkiego Domu Kultury siedem razy wypełniła się po brzegi publicznością.



Tradycją stało się, że początkiem każdego roku, deski sali widowiskowej Bieszczadzkiego Domu Kultury goszczą ks. Przemysława Macnara, wikariusza leskiej parafii pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, wraz z Grupą Ruchu Apostolstwa Młodzieży, uczniami leskich szkół i gronem starszych osób z terenu Leska i okolic. To dzięki nim, mieszkańcy naszej gminy mogą zobaczyć uwielbiane przez wszystkich Jasełka Bożonarodzeniowe.

W tym roku nie mogło więc być inaczej. Weekend „Trzech Króli” w siedmiu przedstawieniach wypełnił salę „bedeku” po brzegi.

Wiele godzin układania scenariusza, nauki tekstów, szycia strojów i zgrania aktorów zaowocowało przepięknym przedstawieniem, pełnym refleksji, zadumy, ale też dużej dawki humoru. Bo Jasełka miały pokazać i pokazały nam to, co niesie na co dzień nasze życie, bez koloryzowania.

Nie zabrakło scen z życia Świętej Rodziny i tych z naszego lokalnego podwórka. Bo Jezus rodzi się dla wierzących i wątpiących – niezależnie od miejsca.

Całość dopełniła znakomita oprawa muzyczna przygotowana pod przewodnictwem organisty Patryka Chrzęszcza. W trakcie przedstawienia mogliśmy wysłuchać powszechnie znanych kolęd i pastorałek, ale też i tych już zapomnianych, a wciąż pięknych.

Wszystkim, którzy zaangażowali się w przygotowanie Jasełek serdecznie gratulujemy i dziękujemy za podtrzymywanie tradycji.

OGŁOSZENIA

► TEKST: UMIG LESKO

W gminie Lesko, tak jak w całej Polsce działa system gospodarki odpadami komunalnymi. To od mieszkańców zależy ile płacimy za śmieci – jeśli wszyscy będziemy je prawidłowo segregować, to koszty spadną.

Śmieci, a właściwie ich segregacja, odbiór, utylizacja i cena – którą każdy z nas musi zapłacić, to temat pojawiający pod koniec lub na początku każdego roku kalendarzowego. System staje się coraz droższy zarówno dla przeciętnego Kowalskiego, jak i każdego samorządu. Gmina Lesko nie jest tutaj wyjątkiem.

Dlaczego tak się dzieje? Powodów jest wiele. Zgodnie z założeniami ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, system gospodarki odpadami komunalnymi ma być samofinansujący się. W praktyce oznacza to, że wydatki związane z wywozem odpadów muszą być pokryte wyłącznie z opłat od mieszkańców. Gmina nie powinna dopłacać do systemu, przesuując środki finansowe z innych zadań.

Nie segregujesz koszty rosną

Zmiana stawek odzwierciedla rzeczywiste koszty systemu gospodarowania odpadami, które niestety rosną. Dzieje się tak na skutek kilku głównych czynników. Pierwszy, to wzrost tzw. opłaty marszałkowskiej – kosztów składowania odpadów, czyli opłaty za korzystanie ze środowiska, ustalonej przez Ministra Klimatu i Środowiska. Kolejnym elementem są ceny naliczane przez instalacje do przetwarzania odpadów, za zagospodarowanie 1 tony odpadów komunalnych.

Ani gmina, ani sami mieszkańcy nie mają niestety żadnego wpływu na ceny przedstawione przez firmy zajmujące się wywozem śmieci i zagospodarowaniem odpadów. Można jedynie pilnować, by waga wystawianych przez nas odpadów z roku na rok była coraz niższa oraz poprzez prawidłową segregację zwiększyć udział odzysku recyklingu szkła, metali, tworzyw sztucznych, papieru i tektury.

POMOC DLA ŻŁOBKA

► TEKST I ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

Sprzęt ratujący zdrowie i życie najmłodszych w sytuacji zadławienia i zakrztuszenia trafił do leskiego żłobka. Life Vac przekazała Fundację PKO. Mamy jednak nadzieję, że nigdy nie zajdzie konieczność jego użycia.

Sprzęt ratujący zdrowie i życie najmłodszych w sytuacji zadławienia i zakrztuszenia z rąk dyrektor PKO BP w Lesku Bożeny Jankowskiej, reprezentującej również Fundację PKO, odebrał burmistrz Leska Adam

Nie segregujesz śmieci – **wszyscy płacimy więcej**

Obecnie – zgodnie z Uchwałą Rady Miejskiej w Lesku z ubiegłego roku, stawka miesięcznej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi wynosi: 24 zł miesięcznie od osoby – jeżeli odpady komunalne są zbierane i odbierane w sposób selektywny i 74 zł miesięcznie od osoby – jeżeli właściciel nie wypełnia obowiązku zbierania odpadów w sposób selektywny.

Można skorzystać z ulg

Mieszkańcy mogą skorzystać z wprowadzonych przez gminę ulg. Pierwsza dotyczy właścicieli domów jednorodzinnych, którzy posiadają przydomowy kompostownik na bioodpady stanowiące odpady komunalne. Przysługuje z tego tytułu zwolnienie w części z opłaty za gospodarowanie odpadami w wysokości 2 zł od osoby za miesiąc. W przypadku skorzystania z tej ulgi, właściciel nieruchomości nie może oddawać firmie odbierającej bioodpady brązowych worków. Druga ulga, również w wysokości 2 zł od osoby za miesiąc, przysługuje rodzinom wielodzietnym z gminy Lesko, które posiadają Kartę Dużej Rodziny. Co ważne, obie te ulgi można łączyć.

Ponad połowa mieszkańców źle segreguje

Niestety, pomimo akcji edukacyjnych m.in. w szkołach i rozprowadzania broszur dotyczących prawidłowej segregacji śmieci – ta wciąż kuleje. A to niestety może wiązać się ze wzrostem cen, które musi zapłacić gmina – czyli koniec końców my wszyscy.

Na dzień 23 listopada 2023 roku systemem objętych było 2 335 gospodarstw. W 2022 roku skontrolowano 95 gospodarstw domowych, natomiast w 2023 było ich 416, co stanowi ok. 18 proc. ogółu gospodarstw w systemie.

Ponad połowa skontrolowanych gospodarstw nie prowadziła prawidłowej segregacji (ok. 53 proc.). W 220 przypadkach sporządzone zostały negatywne protokoły z kontroli, co oznacza, że w odpadach zmieszanych znalazły się również inne frakcje np. plastik, szkło, odpady niebezpieczne, bioodpady itp.

I tutaj warto przypomnieć, że odpady zmieszane nie oznaczają mieszania ze sobą wszystkich frakcji, a stanowią jedynie odpady będące pozostałością po segregacji!

W przypadku niedopełnienia obowiązku selektywnego zbierania odpadów komunalnych zostanie wszczęte postępowanie, którego konsekwencją będzie podwyższenie opłat za miesiąc lub miesiące, w których stwierdzono nieprawidłowość.

Jeśli ktoś ma wątpliwości jak poprawnie segregować odpady, wystarczy wejść na stronę internetową lesko.pl i posłużyć się tabelami w zakładce Gospodarka Komunalna. Można też odebrać bezpłatną broszurę w Biurze Podawczym Urzędu Miasta i Gminy Lesko przy ulicy Parkowej 1.

Nie osiągamy poziomów – płacimy kary

Gmina Lesko, tak jak wszystkie gminy w Polsce, zobowiązana jest do osiągnięcia odpowiednich poziomów recyklingu, przygotowania do ponownego użycia i odzysku odpadów, które z roku na rok są coraz wyższe. W roku 2022 wyniósł on 25 proc., a udało się osiągnąć 17,14 proc. W 2023 roku wzrósł do 35 proc., któremu również mieszkańcy i gmina nie sprostają. W 2024 roku wymagana jest segregacja na poziomie już 45 proc.!

W przypadku nie osiągnięcia poziomów, nakładane są wysokie kary finansowe. Im większa ilość odebranych odpadów zmieszanych, tym wyższe koszty utrzymania systemu gospodarki odpadami. Prawidłowa segregacja



pozwała więc nie tylko na zredukowanie ilości odbieranych odpadów zmieszanych i osiągnięcie wyższych poziomów recyklingu, ale też obniża koszty gminy z tytułu gospodarowania odpadami. Co ważne – ma to wpływ na opłaty pobierane od mieszkańców.

Co może cieszyć? To, że zmniejsza się ilość odpadów zmieszanych, które oddają mieszkańcy z – ok. 91 ton na ok. 76 ton.

Monitoring i kary

Na wysokie opłaty wpływ ma także nielegalne pozbywanie się odpadów wielkogabarytowych przy wiatrach śmietnikowych przy zabudowie wielorodzinnej. Takie odpady należy oddawać do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK), który znajduje się w Lesku na ul. Przemysłowej 7. Po okazaniu naklejki z indywidualnym kodem QR z napisem PSZOK (do odebrania w Urzędzie Miasta i Gminy Lesko przy ul. Parkowej 1), odpady zostaną odebrane bezpłatnie.

Niestosowanie się do tych przepisów podlega karze grzywny zgodnie z art. 10 ust 2a ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Dodatkowo osoby dokonujące takich wykroczeń są wyłapywane przez miejski monitoring i zgłaszane na policję. Zostaną też obciążone kosztami

wywozu odpadów podrzucanych pod osiedlowe wiaty.

Będzie modernizacja

Aby poprawić poziom segregacji odpadów, gmina Lesko w 2024 roku zmodernizuje system zbiórki odpadów przy zabudowie wielorodzinnej. W Lesku i Średniej Wsi powstaną nowoczesne, elektroniczne wiaty modułowe. Będą podzielone na: plastik, szkło, papier, bio, zmieszane oraz wyposażone w elektronikę dostępową, pomiarową i kamerę monitoringu CCTV.

Umieszczone w pojemnikach odpady będą rejestrowane w bazie danych na podstawie deklaracji. Dodatkowo użytkownicy po zalogowaniu się na swoje konto, będą mogli wygenerować kod dostępu. Znajdą tam m.in. rodzaje odpadów oraz podpowiedź jak je prawidłowo segregować.

Wrzucone odpady będą przypisywane do indywidualnego konta gospodarstwa domowego. Informacja o stopniu napełnienia pojemników wysyłana będzie automatycznie do urzędu oraz firmy zajmującej się ich odbiorem. Odpady poddawane będą również okresowym kontrolom, po to by sprawdzić czy są odpowiednio segregowane.

► **Zachęcamy wszystkich mieszkańców do prawidłowej segregacji odpadów.**

Pomoc Fundacji PKO Banku Polskiego dla leskiego żłobka



▲ Fundacja PKO Banku Polskiego wybrała leski żłobek spośród 1,5 tysiąca placówek z całej Polski

Snarski oraz Barbara Murawska dyrektor Żłobka Samorządowego.

Jest to pomocowa akcja Fundacji #PKOdzietcom, a jej pomysł zrodził

się po dramatycznych wydarzeniach w Rzeszowie z lipca ubiegłego roku, kiedy po zadławieniu winogronem zmarł chłopiec w jednym z tamtejszych żłobków. Jak się okazuje, zadławienie to najczęstsza przyczyna śmierci u dzieci, a ta może przydarzyć się we wszystkich placówkach edukacyjnych i wychowawczych. Niezwykle ważna jest wówczas natychmiastowa reakcja.

Life Vac jest bezpieczny dla maluchów, a jego użycie nie wymaga specjalistycznej wiedzy ani przeszkolenia. Może być stosowany przez każdego. Jego działanie

polega na zasysaniu ciała obcego z dróg oddechowych poszkodowanego w sposób nieinwazyjny i skuteczny.

– Cieszymy się, że Fundacja PKO Banku Polskiego wybrała leski żłobek spośród 1,5 tysiąca placówek z całej Polski i bezpłatnie przekazała sprzęt do naszego miasta. Serdecznie dziękujemy – podkreśla Adam Snarski, burmistrz Leska.

Mamy nadzieję, że ten sprzęt nigdy nie zostanie użyty. Ważne jednak jest to, że jest zabezpieczeniem na taki wypadek dla dzieci, ich rodziców i opiekunów.

➤ ZDJĘCIA: EWA BOŃCZAK
TEKST: DAWID LIPKA

Cudowna atmosfera Leskiego Jarmarku Bożonarodzeniowego

Niemal 40 wystawców, zaprezentowało się podczas VI edycji jarmarku świątecznego. Wśród asortymentu znalazły się słodkości i świąteczne potrawy, ozdoby i bieszczadzkie rękodzieło, rozgrzewające napoje i naturalna żywność.

Te i wiele więcej atrakcji czekało na mieszkańców Leska i powiatu prze dwa dni – 15 i 16 grudnia przy „Małym Rynku”. U lokalnych, ale i ponadlokalnych wystawców można było zakupić pyszności na świąteczny stół i prezenty pod choinkę dla najbliższych.

Organizatorzy świąteczne kramy i stragany zdecydowali się rozstawić po raz pierwszy na całym parkingu przy miejskiej choince.

– Myślę, że efekt był zadowalający zarówno dla wystawców, jak i zwiedzających – mówi Agnieszka Nanaszko, dyrektor Bieszczadzkiego Domu Kultury.

Dzięki temu powstało miasteczko świąteczne, któremu uroku dodały rozbrzmiewające kolędy i pastorałki, jak też zapachy serwowanych dań wigilijnych.

– Dopełnieniem sześcioletniej już tradycji, był program artystyczny dla całych rodzin. Staramy się zawsze przygotowywać go jak najciekawiej, oczywiście na miarę posiadanych środków finansowych – wyjaśnia dyrektorka.

Artystycznie, najmłodszych i tych nieco starszych, bawili artyści z Teatru Jednej Miny z Krakowa. Zabrali nas na „Kierunek: Biegun!”, czyli na spotkanie z ekipą Świętego Mikołaja. Elfy zadbały o animacje i konkursy z prezentami, ale też o figle na szczydłach.

Na zakończenie spotkania odbył się koncert Zespołu Wokalno-Muzycznego działającego przy BDK pod przewodnictwem instruktorki Elżbiety Klus. Energiczne świąteczne melodie rozgrzały publiczność, która podzieliła się opłatkiem i wysłuchała corocznych życzeń od burmistrza Leska Adama Snarskiego.

Dziękujemy, że wspólnie z nami tworzyliście niepowtarzalny klimat!



Z KART HISTORII

Leskie Kalendarium Historyczne

Nowy cykl Regionalnej Izby Pamięci

► TEKST: MICHAŁ MICHNIEWICZ
ZDJĘCIA: REGIONALNA IZBA PAMIĘCI

Kiedy urodził się dr Miron Lisikiewicz, odznaczony medalem Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata, a kiedy Maria Petrycka nauczycielka, działaczka oświatowa? Kiedy zmarł Roman Gąsiorowski, starosta powiatu leskiego? – tego wszystkiego dowiedzie się z Leskiego Kalendarium Historycznego.



▲ Julia Teresa z Mniszchów Krasicka, dziedziczka Leska urodziła się 26 stycznia 1777 roku

Regionalna Izba Pamięci do każdego kolejnego wydania Echa Bieszczadów będzie przygotowywać „Kalendarium Leskie”. W kolejnych numerach „Echa” będziemy publikować nowy cykl historyczny zapoczątkowany na facebookowej stronie Regionalnej Izby Pamięci w Lesku. Co miesiąc wraz z nim ukaże się

artykuł dotyczący wybranego wydarzenia bądź postaci.

Leskie Kalendarium Historyczne STYCZEŃ:

1 STYCZNIA 1850 – URODZIŁ SIĘ ANTONI BARAŃSKI, SYN LESKIEGO APTEKARZA ROBERTA (SENIORA), PROFESOR WETERYNARII I WSPÓŁZAŁOŻYCIEL SZKOŁY WETERYNARYJNEJ WE LWOWIE (ZM. 26 STYCZNIA 1915).

5 STYCZNIA 1703 – SZWEDZI WYPUŚCILI Z NIEWOLI ARESZTOWANEGO 27 LISTOPADA 1702 R. WŁAŚCICIELA LESKA, WOJEWODĘ JANA FRANCISZKA STADNICKIEGO, FUNDATORA KLASZTORU KARMELITÓW BOSYCH W ZAGÓRZU.

10 STYCZNIA 1891 – URODZIŁ SIĘ TADEUSZ MOSZCZEŃSKI, OFICER WOJSKA POLSKIEGO, ZAMORDOWANY W 1944 NA WĘGRZECH PRZEZ STRZAŁOKRZYŻOWCÓW.

14 STYCZNIA 1892 – URODZIŁA SIĘ MARIA PETRYCKA, NAUCZYCIELKA, DZIAŁACZKA OŚWIATOWA, W LATACH 1947–1968 PIERWSZA KIEROWNICZKA POWIATOWEJ I MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W LESKU (ZM. 1972).

15 STYCZNIA 1901 – W GWOŹDZCU (POW. TURCZAŃSKI) URODZIŁ SIĘ DR MIRON LISIKIEWICZ, OD 1935 ROKU LEKARZ W LESKU, ORGANIZATOR MIEJSCOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA. W 1971 ROKU ODZNACZONY MEDALEM SPRAWIEDLIWY WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA ZA POMOC ŻYDOM PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ (ZM. 25 MAJA 1976).

17 STYCZNIA 1903 – URODZIŁ SIĘ ANTONI FILAR, PIERWSZY PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ BURMISTRZ LESKA (ZM. 06.10.1986).

26 STYCZNIA 1777 – W ŁASZKACH MUROWANYCH URODZIŁA SIĘ JULIA TERESA Z MNISZCHÓW KRASICKA, DZIEDZICZKA LESKA, ŻONA FRANCISZKA KSAWEREGO KRASICKIEGO (ZM. 8 LIPCA 1845).

28 STYCZNIA 1889 – URODZIŁ SIĘ LEON MOSZCZEŃSKI, KOMANDOR LEKARZ MARYNARKI WOJENNEJ RP, OFIARA ZBRODNI KATYŃSKIEJ.

29 STYCZNIA 1907 – ODBYŁO SIĘ INAUGURACYJNE ZEBRANIE LESKIEGO ODDZIAŁU GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO, ORGANIZACJI DZIAŁAJĄCEJ NA RZECZ ROZWOJU ROLNICTWA.

30 STYCZNIA 1964 – W SZCZAWNICY ZMARŁ ROMAN GĄSIOROWSKI, STAROSTA POWIATU LESKIEGO W LATACH 1932–1939, HONOROWY OBYWATEL LESKA (UR. 3 SIERPNIA 1896).

Z KART HISTORII

Jak działało Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie

► TEKST: MICHAŁ MICHNIEWICZ
ZDJĘCIA: REGIONALNA IZBA PAMIĘCI W LESKU

W okresie zaborów jednym z dostępnych czynników rozwoju polskiego życia narodowego było prowadzenie działalności gospodarczej. Powstało wówczas wiele instytucji kredytowych oraz organizacji zajmujących się popieraniem rolnictwa, przemysłu i handlu.

Na początku lipca 1845 roku grupa galicyjskich ziemian na zjeździe we Lwowie założyła Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie – stowarzyszenie stawiające sobie za cel wszechstronne wsparcie rodzimego rolnictwa.

GTG promowało nowoczesne metody gospodarowania, prowadziło kursy, wydawało fachowe czasopisma, a w 1856 roku otworzyło Akademię Rolniczą w Dublinach koło Lwowa. Towarzystwo zakładało ponadto stacje zarodowe, nabywało zwierzęta hodowlane, materiał siewny i nawozy, organizowało wystawy i uprawy doświadczałne oraz interweniowało u władz w sprawach dotyczących interesów rolnictwa.

Przeważali właściciele ziemscy

Od początku istnienia GTG jego szeregi zasilali osoby pochodzące z Leska i okolic. W tym gronie zdecydowanie przeważali właściciele ziemscy, ale znaleźli się tam również dzierżawcy dóbr, duchowni, a z czasem dołączyli także przedstawiciele chłopstwa. Wśród pierwszych członków stowarzyszenia byli zatem m. in. Edmund Krasicki z Leska, Ignacy Sołdraczyński z Jabłonek i Henryk Fredro z Cisnej (brat Aleksandra). GTG początkowo miało charakter scentralizowany, potem jednak zaczęto tworzyć struktury terenowe. Gospodarze z powiatu leskiego należeli wówczas do oddziału sanockiego. Stan ten utrzymał się do stycznia 1907 roku.

Z inicjatywą wyodrębnienia oddziału leskiego wyszli Antoni Juściński z Olszanicy, Gustaw Mauthner senior z Rudenki i Konstanty Hołyński z Brelikowa. Zgromadzeni 29 stycznia 1907 roku na zebraniu w Lesku działacze jednomyślnie powzięli decyzję o ustanowieniu samodzielnego oddziału GTG dla powiatu leskiego.

Prezesem Antoni Juściński

Niezwłocznie wybrano jego prezydium. Prezesem został Antoni Juściński, zastępcą zaś ks. kanonik Jan Bierzecki, proboszcz parafii greckokatolickiej w Lesku. Wyłoniono też 2/3



▲ Bracia Moszczeńscy w młodości – po lewej stronie Leon, po prawej Tadeusz.

składu rady, uzupełnionej na pierwszym walnym zebraniu 28 lutego 1907 roku. Skompletowali ją zatem: Konstanty Hołyński, Stanisław Jankiewicz z Leska, Franciszek Janowski z Łobozewa, powiatowy weterynarz Bronisław Kachnikiewicz, weteran powstania styczniowego Wiktor Kościński z Żerdenki, August Krasicki z Leska, Henryk Linderski z Ropienki, proboszcz parafii greckokatolickiej w Uhercach ks. Grzegorz Makar, Gustaw Mauthner, Leszko Prystasz, proboszcz parafii rzymskokatolickiej w Uhercach ks. Michał Sapecki, adwokat Jan Strutyński z Leska, Tadeusz Strzelecki, Seńko Suszycki i dzierżawca Jankowiec Antoni Szulakiewicz. Skarbnikiem oddziału został Stanisław Dobrzański, a sekretarzem Artur Ślaski.

Obaj na co dzień pracowali jako urzędnicy leskiego wydziału powiatowego. Maksymalny wymiar rocznej składki wynosił 10 koron.

Od Jabłonek po Polanę

Ze względu na rozległe terytorium objęte działalnością oddziału walne zebrania odbywały się także w Baligrodzie i Ustrzykach Dolnych. Podczas nich członkowie i zaproszeni goście wygłaszali referaty na temat gospodarstwa wiejskiego. Towarzystwo od razu przystąpiło też do zakupu roślin pastewnych, zbóż na zasiew i nawozów sztucznych, rozprzedawanych następnie swoim członkom.

W ciągu pierwszego roku funkcjonowania leskich struktur GTG założono stacje hodowli buhajów (byków) rasy półkrwi simentalskiej w Jabłonkach, Myczkowcach i Rudence oraz chlewnie zarodowe w Jabłonkach, Łobozewie, Olszanicy, Polanie, Ropience i Rudence. Z powodu niedoboru paszy oddział pozyskał i rozdzielił pomiędzy najbiedniejszych gospodarzy dwa wagony soli bydłowej. Wydelegował też dwóch członków do kontroli wagi miejskiej na leskim targu oraz zwracał się do starostwa powiatowego z postulatami dotyczącymi spraw handlu i hodowli.

Do I wojny ponad 200 członków

Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie w Lesku rozwijało się pomyślnie, osiągając przed wybuchem I wojny światowej liczbę ponad 200 członków i prowadząc coraz szerzej zakrojoną działalność. Zakładano kolejne stacje zarodowe, wzorcowe sady, organizowano kursy i wykłady, dostarczano narzędzia, sprzęt rolniczy, nasiona oraz udzielano zapomóg poszkodowanym wskutek niepogody bądź chorób zwierząt. Praca towarzystwa była kontynuowana w niepodległej Polsce, najpierw pod nazwą Towarzystwa Gospodarskiego Małopolski Wschodniej, połączonego następnie z krakowskim Małopolskim Towarzystwem Rolniczym. W drugiej połowie lat 30. MTR zrzeszała w powiecie leskim 27 kółek rolniczych.

POŻEGNANIE

Żył by pomagać. Pożegnaliśmy śp. Wojciecha Krzywowiążę

OPRAC. DL (ŹRÓDŁO: KP PSP LESKO)
ZDJĘCIA: ZYGMUNT NATER

Na cmentarzu w Lesku pochowano byłego Komendanta Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Lesku śp. st. bryg. w stanie spoczynku Wojciecha Krzywowiążę. Komendantem Powiatowym PSP był ponad 12 lat.

Cała społeczność Leska i regionu z głębokim żalem i smutkiem przyjęła wiadomość o śmierci śp. st. bryg. Wojciech Krzywowiążę. Były Komendant zmarł 2 stycznia 2024 roku, w wieku 53 lat.

Pogrzeb miał charakter uroczystości państwowej. Asystę honorową wystawiła Państwowa Straż Pożarna. Uroczystości żałobne rozpoczęły się od mszy, którą odprawiono w kościele pw. Nawiedzenia NMP w Lesku. Zgodnie ze strażacką tradycją, trumna z ciałem zmarłego pokonała ostatnią drogę na samochodzie specjalnym z drabiną mechaniczną.

W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział: Podkarpacki Komendant Wojewódzki PSP nadbryg. Andrzej Babiec wraz z zastępcami, były Podkarpacki Komendant Wojewódzki PSP nabryg. w stanie spoczynku Bogdan Kuliga wraz z zastępcą. Na uroczystości byli też obecni Komendanci Miejscy i Powiatowi z terenu województwa



▲ Wojciecha Krzywowiążę zapamiętamy jako człowieka zawsze gotowego do pomocy innym

podkarpackiego oraz przedstawiciele władz samorządowych.

Śp. st. bryg. Wojciech Krzywowiążę był Prezesem Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego Ochotniczych Straży Pożarnych w Lesku i wieloletnim oddanym sprawom mieszkańców samorządowcem. W latach 2002–2006 był radnym Rady Miejskiej, a w latach 2010–2014 z-cą Przewodniczącego Rady Miejskiej. Mieszkańcy Leska pamiętają go również jako byłego prezesa klubu sportowego Sanovia Lesko.

Wojciech Krzywowiążę służbę w ochronie przeciwpożarowej rozpoczął w Szkole Głównej Służby Pożarniczej, którą ukończył w 1994 roku. Całe swe życie zawodowe poświęcił służbie w Komendzie Rejonowej, potem Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Lesku. Zajmował kolejne stanowiska,

by ostatecznie zostać Komendantem Powiatowym, którym był ponad 12 lat.

Po przejściu na emeryturę w 2018 roku poświęcił się w pełni Ochotniczej Straży Pożarnej pomagając strażakom ochotnikom w organizacji szkoleń i ćwiczeń oraz w przygotowaniu wielu projektów dedykowanych tej formacji.

Wynikiem jego ciężkiej pracy i służby na rzecz mieszkańców Leska i powiatu leskiego, są odznaczenia nadane mu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministra Sprawiedliwości czy Zarząd Główny Związku OSP. Starszy brygadier Wojciech Krzywowiążę odznaczony został: Brązowym Krzyżem Zasługi, Medalem Brązowym za Długoletnią Służbę, Brązową Odznaką Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej, Złotą odznaką za zasługi w pracy



▲ Pogrzeb byłego Komendanta miał charakter uroczystości państwowej

penitencjarnej, Złotym Znakiem Związku OSP, Złotym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa oraz Odznaką Świętego Floriana „Za zasługi dla społeczności lokalnej”.

Wojciech Krzywowiążę zawsze był gotowy do pomocy, aktywny społecznie

w wielu środowiskach, głównie sportowych i strażackich. Był inicjatorem wielu projektów dla Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy Lesko. To jeden z tych nielicznych, których ciężko będzie zastąpić.

Cześć Jego pamięci!

NOWY SPRZĘT

Nowy sprzęt ratowniczy trafił do OSP KSRG Średnia Wieś

TEKST: DAWID LIPKA
ZDJĘCIE: OSP KSRG ŚREDNIA WIEŚ

Kamera termowizyjna, parawan ochronny, łańcuchy KSV, zestaw AIRBAG i wiele innych rzeczy trafiło pod koniec 2023 roku do zrzeszonej w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym OSP KSRG Średnia Wieś. – Dzięki temu poprawi się bezpieczeństwo mieszkańców naszej gminy, powiatu oraz turystów odwiedzających Bieszczady – cieszą się druhowie.

Pod koniec grudnia 2023 roku, w Urzędzie Miasta i Gminy Lesko odbyło się przekazanie nabytego przez gminę Lesko sprzętu ratowniczego. Za kwotę 33 tys. złotych zakupiono kamerę termowizyjną, parawan ochronny, łańcuchy KSV, zestaw końcówek do rozpieracza, zestaw AIRBAG,



▲ Do OSP KSRG Średnia Wieś trafił nNowy sprzęt ratowniczy o wartości 33 tys. złotych

matę ochronną, zestaw zabezpieczający ostre krawędzie, podporę teleskopową, podnośnik, zestaw klinów i podkładów MS I i MS II, zestaw drewna do stabilizacji, a także zestaw pasów transportowych.

Umowę przekazania sprzętu podpisał burmistrz Adam Snarski wraz z prezesem OSP Średnia Wieś Piotrem Wątozem. Jak mówili podczas podpisania umowy – teraz ochotnicy, a szczególnie niesiona przez nich pomoc

osobom poszkodowanym w wypadkach komunikacyjnych, dotrze szybciej i będzie na zdecydowanie wyższym poziomie.

Kupione dzięki dotacji

Projekt „Wyposażenie jednostki OSP Średnia Wieś w sprzęt niezbędny do udzielania pomocy poszkodowanym”, mógł zostać zrealizowany dzięki dotacji w wysokości 30 tys. złotych, którą gmina pozyskała z Funduszu



Współfinansowano ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości

Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej – Funduszu Sprawiedliwości. Gmina jako wkład własny dołożyła 3 tys. złotych.

– Serdecznie dziękujemy za napisanie wniosku, pozyskanie środków i wsparcie w celu poprawy bezpieczeństwa mieszkańców naszej gminy, powiatu oraz turystów odwiedzających Bieszczady – napisali w mediach społecznościowych druhowie OSP KSRG Średnia Wieś.

Przekazany sprzęt został opatrzony logiem Funduszu Sprawiedliwości i Ministerstwa Sprawiedliwości oraz oznaczony klauzulą „Współfinansowano ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości”.

Teraz czas na remizę

Kolejnym etapem wsparcia przez gminę Lesko tej jednostki będzie rozbudowa remizy, na którą magistrat otrzymał 1 mln 960 tys. złotych z Rządowego Funduszu Polski Ład. Prace projektowe rozpoczyna się w tym roku, a budowlane w zależności od uzyskanego pozwolenia na budowę.

Na dobre wieści oczekują także ochotnicy z Jankowic. W ocenie jest wniosek napisany przez pracownika UMiG Lesko na zakup lekkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego, sprzętu hydraulicznego oraz drona z termowizją. Wartość tego sprzętu to 750 tys. złotych.

A Lesko wciąż gra!

► TEKST: GRAŻYNA KAZNOWSKA
ZDJĘCIA: ARCH. DAWIDA LIPKI

W niedzielę 28 stycznia 2024 roku, mieliśmy możliwość uczestniczyć, lub co najmniej śledzić, kolejną edycję Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Lesku. Postanowiłam więc na kilka dni przed tym wydarzeniem, porozmawiać z osobą, która od czterech lat przewodniczy sztabowi WOŚP w Lesku i wkłada w swoją wolontarystyczną, czyli społeczną pracę, wiele serca i emocji. Chodzi o Dawia Lipkę, kierownika wydziału promocji w leskim urzędzie.

Dawidzie czym jest dla Ciebie Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy?

– Myślę, że jest to jedna z najpiękniejszych charytatywnych akcji na terenie naszego kraju, która od 32. lat porusza serca i umysły Polaków. Nie tylko tych mieszkających w kraju, ale też i tych rozsiansych po całym świecie, bo przecież Orkiestra gra nie tylko w Polsce. To piękny zryw narodu, dzięki któremu, praktycznie we wszystkich przestrzeniach służby zdrowia i nie tylko tam, można napotkać sprzęt zakupiony z naszych datków, z naszego dobrego serca, z naszej potrzeby pomocy. Tak więc jest to dla mnie coś wyjątkowego i szczególnie na niespotykaną skalę.

A jak znajdujesz na to czas? Wiem, że Twoje obowiązki zawodowe nie kończą się na ośmiu godzinach pracy, że czasami jest to i kilkanaście godzin dziennie.

– Ale doba ma 24 godziny, a nie kilkanaście (*śmiech*). To taki żart. Fakt, mam specyficzną pracę, która nie zamyka się w ramach czasowych pracy urzędu. Praca w mediach społecznościowych i promocji, wymaga ode mnie bycia na posterunku praktycznie non stop, bo odpowiadam za wszystko co pojawia się w przestrzeni publicznej. Jednak muszę, a może lepiej zabrzmiałoby – chcę znaleźć czas dla WOŚP, bo po pierwsze stało się to już nie tylko moją pasją czy tradycją, a wręcz powinnością wobec wolontariuszy, którzy każdego roku czekają na sygnał do działania. Dzwonią, dopytują i przychodzą z pomysłami. Przysłowiowo mówiąc „gram” w WOŚP odkąd tylko sięgam pamięcią wstecz. Tak więc kiedy cztery lata temu zaproponowano mi szefowanie w leskim sztabie, to przyjąłem tę funkcję z wielką przyjemnością. Lubię wyzwania, chociaż nie afiszuję się z moimi działaniami. Tak więc ani przez chwilę



▲ Współpracuję ze świetnymi ludźmi, którzy dodają mi tak zwanego „kopa”, bo mimo szczyrych chęci, sam nic bym nie zdziałał – mówi Dawid



▲ Bieszczadzkie Żabki od lat grają z leskim sztabem



◀ **Gramy niezależnie od warunków, pandemia również nas nie wystraszyła**

nie przeszło mi przez myśl pytanie: „Po co mi to?”. Na dodatek współpracuję ze świetnymi ludźmi, którzy dodają mi tak zwanego „kopa” do działania. Bo mimo szczyrych chęci, sam nic bym nie zdziałał.

Jak długo Lesko uczestniczy już w finałach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy?

– Historia organizacji finału WOŚP w Lesku sięga kilkunastu lat. Przy najmniej tyle pamiętam – jak na swój wiek (*śmiech*). Z tego co się orientuję, to Lesko od 2013 roku przez pięć lat miało niestety przerwę w graniu z Orkiestrą, ale na szczęście ten okres mamy już za sobą. Ostatnio nawet odkryłem na YouTube filmik promujący akcję z 2010 roku,

w którym to Irena Marcinko – wówczas uczennica szkoły średniej, a dziś pani psycholog z Rzeszowa, zachęcała wszystkich do udziału we wspólnym działaniu. Z resztą z Ireną współpracujemy od ładnych kilku lat, nie tylko w ramach WOŚP. Ale to właśnie przy organizacji leskich finałów, udało nam się ją zachęcić do ich poprowadzenia. W tym roku obowiązki nie pozwoliły jej niestety na to, by być z nami, ponieważ jest również wykładowcą na jednej z rzeszowskich uczelni, ale systematycznie nas wspiera.

Przybliż proszę czytelnikom jak wygląda praca sztabu i kto wchodzi w jego skład w roku bieżącym?

– Praca nad sztabem zaczyna się już w październiku, ponieważ do połowy listopada konieczna jest jego rejestracja w Fundacji WOŚP w Warszawie. Po tym czasie ruszamy z internetowym naborem wolontariuszy. Zazwyczaj dwa tygodnie przed finałem, wspólnie z Komendą Powiatową Policji w Lesku, szkolimy ich z bezpiecznego przeprowadzenia zbiórki publicznej, przydzielamy teren w którym działają podczas kwesty oraz przedstawiamy wszystkie ważne informacje potrzebne do kwestowania. Jeśli chodzi o wolontariuszy to nie ma określonego limitu wiekowego, jednak niepełnoletni muszą kwestować pod opieką osoby dorosłej. W tym roku zarejestrowanych mamy trzydziestu wolontariuszy z trzech powiatów, sanockiego, leskiego i bieszczadzkiego. Przechożąc natomiast do członków sztabu, to jest nas dziesięć osób. Wszyscy się przyjaźnimy i współpracujemy z sobą, zarówno w Bieszczadzkim Domu Kultury, jak i Urzędzie Miasta i Gminy Lesko. Są z nami też osoby, które dużo wcześniej zgłosiły się jako wolontariusze do BDK i trwają w swym postanowieniu i udziale do dziś. Wielkie podziękowania należą się też leskiemu szpitalowi, którego dyrekcja nigdy nie odmówiła nam zabezpieczenia medycznego w trakcie turnieju piłkarskiego w ramach WOŚP na hali sportowej.

”

W tym roku zarejestrowanych mamy trzydziestu wolontariuszy z trzech powiatów, sanockiego, leskiego i bieszczadzkiego.

ŻYĆ Z PASJĄ



▲ Najważniejszym momentem dla wolonariusza jest podliczenie zebranych środków do puszeki

Czyli jak to jest? Czy sanoczenie kwestują w Lesku?

– Nie. Oni kwestują w Sanoku, ale rozliczają się w sztabie leskim. Wynikło to z likwidacji dwa lata temu jednego z dwóch sztabów sanockich, którego wolontariusze zgłosili się wówczas do sztabu leskiego i działają z nami do dziś.

Czy to prawda, że w tym roku leski sztab WOŚP koordynuje także akcję w Ustrzykach Dolnych? Na czym to polega?

– Sztab w Ustrzykach nie został zgłoszony do Fundacji WOŚP w wyznaczonym czasie, czyli do 20 listopada ubiegłego roku. W związku z tym, po konsultacjach z Fundacją, tamtejsi wolontariusze zwrócili się do mnie z prośbą, o wyrażenie zgody na prowadzenie działań na ich terenie, pod naszym sztabem w Lesku. I tak część naszych wolontariuszy z puszkami kwestarskimi pojawi się także na terenie gminy Ustrzyki Dolne. Dodatkowo w tamtejszej hali sportowej odbędą się występy artystyczne i licytacje. Zgłosiłem już te wydarzenia w internetowym systemie Bazy Szeffa Sztabu. Ale nie ważne gdzie założony jest sztab, ważne że mamy wśród naszych sąsiadów osoby chętne do niesienia pomocy. Przecież każdemu z nas zależy na tym, by zebrać jak najwięcej pieniędzy na zakup sprzętu dla szpitali.

Wiem, że w orkiestrą niedzielę 28 stycznia będą, tak jak i w latach poprzednich, licytowane ofiarowane przez mieszkańców i przyjaciół fanty, będzie prowadzona też licytacja internetowa. Jaki najciekawszy eksponat lub najciekawszą rzecz otrzymaliście do wylicytowania?
– Już od kilku lat staramy się rozdzielać podarowane vouchery czy przedmioty licytowane podczas finału w Bieszczadzkim Domu Kultury i te wystawiane w serwisie Allegro. Aukcje łatwo znaleźć. Wystarczy wpisać w wyszukiwarce Allegro nazwę „SztabLesko”, a pokażą się wszystkie



▲ Nie byłoby tak dużych sum na koncie naszego sztabu gdyby nie mieszkańcy

”

Aukcje łatwo znaleźć. Wystarczy wpisać w wyszukiwarce Allegro nazwę „SztabLesko”.

zgłoszone przedmioty. Tam staramy się wrzucać perełki, za które internauci z całej Polski są w stanie zapłacić sporą sumę. Zazwyczaj są to weekendowe pobyty w bieszczadzkich pensjonatach ze strefą SPA, ale mamy też taki rarytas, jak kurs prawa jazdy kategorii C z opłaconym egzaminem państwowym. Podarował go nam Ośrodek Szkolenia Kierowców „Rębiasz”. Jego cena na licytacji przekroczyła już 2 tys. złotych.

A co ciekawego w tym roku pojawi się na licytacjach na żywo w Bieszczadzkim Domu Kultury? Wiem, że trudno wymieniać wszystko, ale może właśnie takie perełki...

– Jeśli chodzi o licytacje w BDK, to myślę, że ciekawą propozycją jest wycieczka do Sejmu dla dwóch osób i zwiedzenie go wraz z posłanką Joanną Frydych zakończona obiadem w restauracji sejmowej, oraz deklarowane przez panią poseł niespodzianki. Mamy też cenną rzecz, coś dla koneserów sztuki. Jest to oryginalna grafika wykonana tuszem autorstwa Andrzeja Wasielewskiego, znanego jako Jędrak Połonina. „Szczudlarz z marionetką”, która powstał w Krakowie w 1990 roku. Grafikę przekazał nam związany z Leskiem, były dyrektor Bieszczadzkiego Domu Kultury pan Andrzej Potocki, który stworzył film dokumentalny o Jędrku Połoninie pt. „Kapeluszowy kowboj” oraz napisał książkę zatytułowaną „Bieszczadzkie

przypadki Jędrka Wasielewskiego Połoniny”. Chcę też dodać, że finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, to nie tylko przekazywane przedmioty czy atrakcje, ale także zespoły i artyści, którzy całkowicie za darmo koncertują, tańczą, prezentują swój dar i umiejętności. Od wielu lat grają z nami „Bieszczadzkie Żabki”, czyli nasz zespół taneczny prowadzony rodzinnie przez panią Alinę Lis oraz jej córki Agnieszkę i Małgorzatę, czy Zespół Taneczny „Diament” pani Danusi Żytka. Do naszego sztabu chętnie dołączyła też lokalna piosenkarka, którą większość z nas zna bardzo dobrze – Agnieszka Stelmach. Co roku na scenie Bieszczadzkiego Domu Kultury gościmy też artystów z innych miast. W tym roku będzie to zespół Cops z Rzeszowa. Chciałbym jednak abyśmy wszyscy mieli świadomość, że podziękowania należą się każdej, powtarzam każdej osobie, jak i każdemu przedsiębiorcy, którzy przekazują na licytację nawet najmniejszą rzecz, bo czynią

pieniądze podczas finałów oscylowały w przedziale od 25 do 30 tys. złotych, natomiast w ostatnim 2023 roku, była to kwota aż 60 692,19 złotych.

Czy możesz wskazać jaki najmłodszy uczestnik działał lub będzie działał na rzecz WOŚP Lesko?

– Ciężko mi tak na gorąco przypomnieć sobie najmłodszych wolontariuszy z poprzednich lat, ale w naszym przypadku są to zazwyczaj dzieci od 6 roku życia. Chociaż teraz zgłosił się do nas niespełna czteroletni Sławek ze swoją mamą, którego będziemy mogli spotkać zarówno na ulicach Leska, jak i Ustrzyk, bo ma tam swoją rodzinę. Zawsze cieszę się kiedy rodzice przyprowadzają takie maluchy i od najmłodszych lat uczą je empatii i wpajają ideę wolontaryzmu. Tacy rodzice i ich pociechy to naprawdę skarb. Szczególnie kiedy jako społeczeństwo stajemy się coraz bardziej obojętni na pomoc drugiemu. Bardzo ciekawą osobą jest Ewa, która corocznie – od 9 lat włącza w działania orkiestry swoich trzech synów: Maćka, Kubę i Michała – ucząc ich tym samym czynienia dobra i wspierania ludzi będących w potrzebie. Ewa śmieje, że Maciek zaczął kwestować gdy był jeszcze u mamy w brzuszku. To wspaniałe, że mamy takich rodziców. Bo przecież wszyscy wiemy, że „czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci”.

Czy chciałbyś może powiedzieć coś osobom, które głośno wyrażają swój sprzeciw wobec Jurka Owsiaka i Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy?

– Myślę, że najrozsądniej byłoby gdyby rozejrzeli się dookoła siebie. Na pewno bywają w szpitalach, jak nie jako pacjenci, czego nikomu nie życzę, to choć jako osoby odwiedzające. Niech popatrzą ile i jaki sprzęt zakupiła orkiestra. Poprzez te akcje szpitale w Polsce wyposażone są w najnowocześniejszy sprzęt diagnostyczny i leczniczy. Nie boję się użyć takiego określenia, że Orkiestra, to nasz wielki narodowy skarb. Ponadto finały WOŚP niosą z sobą jeszcze jedną ponadczasową wartość – jednoczą nas Polaków, powodują że czujemy więź wspólnoty, a jest to ogromna wartość w naszym, tak podzielonym politycznie kraju.

Czego więc mogę życzyć Tobie i całemu sztabowi w przeddzień finału leskiego WOŚP?

– Na pewno pobicia kolejnego rekordu zebranych kwot, bezpieczeństwa dla wolontariuszy, no i łaskawej pogody, bo ona zawsze wpływa na ilość osób spacerujących, czy przemierzających się po gminie i wrzucających do puszek. Życzę też wszystkim wolontariuszom uśmiechu i serdeczności zwróconej w ich stronę od napotkanych osób, a wszystkim mieszkańcom miasta i gminy Lesko wiele zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Trzymam więc kciuki za kolejny rekord. Dziękuję za rozmowę i życze i wszelkiej pomyślności.
– Dziękuję bardzo.

KULTURA

Jasełkowe spotkania



▲ Na spotkaniach nie zabrakło życzeń, pastorałek, kolęd i sąsiedzkich rozmów

► TEKST: EWA BOŃCZAK
ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

Od połowy grudnia, w szkołach, świetlicach wiejskich, zakładach pracy czy w Bieszczadzkim Domu Kultury spotykaliśmy się, by symbolicznie, przy opłatku celebrować okres Świąt Bożego Narodzenia. To wyjątkowo rodzinny czas pełen wzajemnej życzliwości, ciepła i radości. Czas, na który każdy z nas oczekuje z utęsknieniem.

Mimo, iż jesteśmy już niemal po okresie świątecznym, to warto wspomnieć o niegasnącej w naszym regionie tradycji Jasełek. Dzięki zapalowi mieszkańców – tych najmłodszych, ale też rodziców i dziadków, dzięki wyteżonej pracy nad

scenariuszem, przygotowaniem strojów, nauce tekstów, mogliśmy w styczniu oglądać ujmujące przedstawienia. Pełne refleksji, zadumy, a zarazem humoru, który nie raz wyciskał łzy ze śmiechu. Każde wydarzenie inne, jednak wszystkie wartościowe i odzwierciedlające nasze czasy, zachowania, życie tu i teraz.

Świetlice wiejskie w Glinnem, Huzelach czy Jankowcach za sprawą lokalnych artystów, sołtysów, Kół Gospodyń Wiejskich, kolejny raz skupiły w swoich murach ich społeczność niczym jedną rodzinę. Nie zabrakło życzeń, pastorałek, kolęd i sąsiedzkich rozmów.

Na swoje noworoczne kolędowanie zjechali także harcerze i harcerki z Hufca Bieszczadzkiego Lesko. W Bieszczadzkim Domu Kultury spotkali się z zaproszonymi gośćmi, by wspólnie zaśpiewać melodie nie tylko znane. Mogliśmy usłyszeć również te, które dziś spotkamy tylko w starych śpiewnikach czy kantyczkach.



▲ Na swoje noworoczne kolędowanie zjechali także harcerze i harcerki z Hufca Bieszczadzkiego Lesko

EDUKACJA

Przedświąteczne odwiedziny

► TEKST I ZDJĘCIA: PAWEŁ KRÓL

Zgodnie z wieloletnią tradycją Szkoły Podstawowej w Bezmiechowej Dolnej przed Świątami Bożego Narodzenia i Wielkanocą przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego odwiedzają samotnych mieszkańców Bezmiechowej oraz emerytowanych nauczycieli i składają im życzenia.

Tak samo było i w tym roku. Do życzeń młodzież zdecydowała się dołączyć własnoręcznie wykonane kartki bożonarodzeniowe oraz przywieszki na choinkę – każdą w innym świątecznym kształcie. Warto pamiętać, że czasem nieduży gest znaczy tak wiele.

EDUKACJA

Uczniowskie Jasełka w Bezmiechowej Górnej

► TEKST I ZDJĘCIA: JOANNA LATUSEK

W kościele parafialnym w Bezmiechowej Górnej, podczas obchodów Święta Objawienia Pańskiego, czyli Święta Trzech Króli, uczniowie z lokalnej szkoły podstawowej wystawili Jasełka o Bożym Narodzeniu.

Boże Narodzenie to czas, kiedy wszyscy stajemy się dla siebie bardziej życzliwi, miłsi i zapominamy o wszelkich sporach i waśniach. W pięknych strojach i w świątecznej scenografii, młodzi artyści przedstawili sceny narodzin Chrystusa.

Występ przeplatany był śpiewem kolęd i pastorałek, przy akompaniamencie na gitarach i akordeonach, wykonanym przez uczniów z klasy VII i VIII – Oskara, Huberta, Ksawerego oraz pana Pawła Króla. Zgromadzeni parafianie i goście mogli przeżyć tę dobrze znaną nam wszystkim historię o Maryi i Józefie, szukających schronienia w ciemną noc.

EDUKACJA

Spotkania uczniów z mieszkańcami zawsze przebiegają w niezwykle ciepłej atmosferze. Odwiedzający byli przyjmowani z radością i wielką życzliwością. Często towarzyszą im też wspomnienia seniorów o dawnych czasach.

Wśród naszych uczniów oraz mieszkańców akcja spotyka się z dużą aprobatą i na pewno sprawi, że młodzież będzie w dalszym ciągu pamiętać o osobach starszych, samotnych. Widok uśmiechniętych, młodych ludzi, rozmawiających z przedstawicielami starszego pokolenia napawa optymizmem. Sprawia, że choć przez chwilę jesteśmy bardziej radośni i może troszkę bliżej tego, co tak naprawdę jest ważne w naszym życiu.

Wszystkim mieszkańcom dziękujemy za ciepłe przyjęcie oraz miłe słowa. W imieniu całej społeczności szkolnej życzymy, aby rok 2024 był



jeszcze piękniejszy, zdrowszy i bardziej uśmiechnięty.



Uczennice naszej szkoły: Kaja, Sara, Nikola i Brygida urozmaicały Jasełka śpiewem i tańcem, a zgromadzeni goście z uwagą wysłuchali śpiewu pana Pawła Krasulaka.

Zaprezentowane przez dzieci Jasełka były dla wszystkich

niezwykłym przeżyciem. Uczniowie swym pięknym występem zachwycili zgromadzoną w kościele publiczność. Dzięki datkom przekazanim podczas Jasełek nasi uczniowie będą mogli pojechać na wycieczkę. Dziękujemy!

Zapraszamy do współpracy wszystkich dyrektorów i nauczycieli ze szkół z terenu naszej gminy. Teksty i zdjęcia, o wydarzeniach odbywających się w Państwa placówkach prosimy wysłać na adres e-mail: kontakt.echobieszczadow@gmail.com. Bardzo chętnie opublikujemy wszystkie informacje.

SPORT

➤ TEKST I ZDJĘCIA: WITOLD
CZAWA – UKS „SAN” LESKO

Sporo dobrego dzieje się ostatnimi czasy w leskiej siatkówce. Zarówno młodzież, jak i juniorki młodsze uczestniczyły w dwóch turniejach międzynarodowych, w Debreczynie na Węgrzech i w Kikindzie w Serbii.

Turniej w Debreczynie rozgrywany był przez trzy dni i był pierwszym turniejem dla grupy dziewcząt z grupy młodziczek. Są to dziewczęta w wieku od 10 do 13 lat, a przyszło im rywalizować z zespołami z Malty, Serbii, Węgier i Rumunii, gdzie zawodniczki były o wiele starsze od naszych siatkarek. Górny pułap wieku to 21 lat. Mimo to dziewczyny dzielnie sobie radziły i ostatecznie zajęły 27 miejsce na 32 drużyny.

Juniorki młodsze wypadły dużo lepiej, ale trzeba im przyznać, że mają więcej doświadczenia. Wygrały swoją grupę pokonując drużyny z Serbii, Słowacji, Finlandii oraz Węgier. Ostatecznie zajęły bardzo dobre 8 miejsce.

Przy okazji wyjazdu dziewczęta mogły skorzystać z basenów termalnych i zrelaksować się po wyczerpujących zawodach.

Turniej w Serbii to już zupełnie inna bajka. Wyjazd połączony był ze zwiedzaniem Rumunii, a dziewczyny mogły zobaczyć m.in.: kopalnię soli w Turdzie oraz jeden z piękniejszych zamków Europy w Hunedorze. Skorzystaliśmy też z zaproszenia naszych dobrych znajomych, którzy ugościli nas obiadem w swoim domu i prosto z tamąd pojechaliśmy do Serbii.

Turniej w Kikindzie, w którym uczestniczyło około 700 dzieci, podzielony był na trzy etapy. Pierwszy etap to turniej trójek i czwórek siatkarskich. I tu zdobyliśmy brąz w trójkach i złoto w czwórkach. W drugim etapie osobno walczyły młodziczki i kadetki. Tutaj nasze drużyny wywalczyły srebrne medale. W ostatni dzień turnieju odbyła się rywalizacja główna, już w kategoriach wiekowych. Byliśmy bezkonkurencyjni w kategorii 2010 i 2008 zdobywając dwa złota. W nagrodę poszliśmy do wesołego miasteczka. Radości było co nie miara.

Wyjazd był bardzo udany, bo młode siatkarki zdobyły cenne doświadczenie owocujące medalami. Przekłada się to teraz na wyniki w meczach ligowych, gdzie dziewczyny wygrywają z takimi drużynami jak Sanok, Jasło czy Dębowiec. Nie byłoby tego, gdyby nie ich zaangażowanie i ciężka praca na treningach w hali, a także siłowni.

Dziękujemy wszystkim osobom, firmom i instytucjom, które pomagają nam w realizacji wyjazdów i spełnianiu marzeń dziewcząt. Jeszcze raz bardzo dziękujemy.

Leska siatkówka młodzieżowa ma się dobrze



REKLAMY

Delikatesy Piotruś Pan LESKO

ul. Parkowa 2, 38-600 Lesko

ZAPRASZAMY:

poniedziałek-sobota

6:00-21:30

niedziela handlowa

8:00-20:00

www.piotruspan.pl

ZAPROSZENIA

FERIE Z BIESZCZADZKIM DOMEM KULTURY

BAL KARNAWAŁOWY

3 LUTEGO
SOBOTA
15:30 - 18:00
Sala Baletowa BDK
ZABAWY, TAŃCE, ANIMACJE
- DREAMS Spełniamy Dziecięce Marzenia

ZAPRASZAMY WSZYSTKIE DZIECI
WSTĘP WOLNY

KINO BDK

BILETY DOSTĘPNE NA:
www.bdk.systembiletowy.pl
lub w KASIE BILETOWEJ
godzinę przed każdym seansem

NASZE MAGICZNE ENCANTO
PN 29/01 10:30

RAYA I OSTATNI SMOK
ŚR 31/01 10:30

AKADEMIA PANA KLEKSA
PT 2/02 10:30

KONKURS

„Odkrycia ZEW” – konkurs dla zespołów muzycznych

» TEKST: BDK

Odkryj swój ZEW w 2024! Bieszczadzki Dom Kultury wspólnie z organizatorem ZEW się budzi Festiwal zachęca zespoły muzyczne z Leska i okolic, tych bliższych i dalszych, do wzięcia udziału w 5. edycji konkursu Odkrycia ZEW dla młodych, obiecujących zespołów.



Szukamy muzycznych talentów, które wesprzemy w dotarciu do szerokiej publiczności.

Jeśli grasz rocka, punk rocka, ska, reggae, czy inną muzykę alternatywną i nie publikowałeś jeszcze swoich utworów na mainstreamowych kanałach – to jest wydarzenie dla Ciebie!

Siedmiu najlepszym zespołom oddamy sceny podczas Festiwalu ZEW się budzi w Lesku 31 maja i 1 czerwca.

Nie przegap tej szansy, by zabytnąć na prawdziwej scenie festiwalowej i podbić serca publiczności swoją muzyką!

Czekamy na Wasze zgłoszenia na: konkurs.zewsiebudzi.pl

IMPREZY

**ANNA
RUSOWICZ**
KONCERT AKUSTYCZNY

23/02/2024
godz. 19:00

Bilety 60 PLN

DO NABYCIA:
www.bdk.systembiletowy.pl
lub w KASIE BILETOWEJ BDK

BIESZCZADZKI DOM KULTURY LESKO

ZAPROSZENIA

Ferie w bibliotece 2024

Biblioteka zaprasza dzieci w wieku 6–12 lat na zajęcia w godzinach 10:00 – 12:00 w dniach 29, 30, 31 stycznia oraz 5, 6, 7 lutego.

W programie:

- głośne czytanie
- potworne warsztaty z książką
- śnieżne zabawy plastyczne
- gry planszowe
- programowanie z Photonem
- maski karnawałowe

REKLAMA

MIESZALNIA TYNKÓW I FARB

POLTYNK
SYSTEMY OCIEPLEŃ

38-604 HOCZEW 46 | tel. 727 241 889, 733 299 242 | poltynk@interia.pl

TYNKI - FARBY - GRUNTY - KLEJE - STYROPIAN